N. 46 Rok trzeci.

Wychodzi co poniedziałek. Biuro redakcyi na ulicy Szerokiej pod l. 19¼.

PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr.

Lwów, dnia 17 Listopada, 1851.

Towarzystwo gospodarczo-rolnicze krakowskie na wniosek Xięcia Stanisława Jabłonowskiego, na zgromadzeniu swojem w marcu b. r. *) wyznaczyło osobną komisyę do ułożenia projektu stowarzyszenia emerytalnego dla oficyalistów prywatnych i czeladzi gospodarskiej, a tem samem uznało je za potrzebne w dzisiejszych zmienionych stosunkach gospodarskich. Pospieszamy podać pod sąd publiczności podobny projekt, przez współpracownika naszego dziennika jeszcze w końcu r. 1848 ułożony. Ogłaszając ten projekt w Pamiętniku gospodarskim spodziewamy się nastręczyć sposobność światłym gospodarzom do należytego rozbioru tego przedmiotu; przytem tuszymy iż w części przynajmniej może on posłużyć szanownemu Tow. krakowskiemu do praktycznego rozwiązania tej kwestyi żywotnej dla naszego gospodarstwa.

Projekt emerytury dla osób oddających się wyłącznie służbie prywatnej i z niej szukających utrzymania.

§ 1. Każda osoba płci męzkiej oddająca się służbie prywatnej jakiegokolwiek stopnia i zatrudnienia ma prawo do emerytury, jeżeli tu wyrażone okoliczności zachodzić, i jeżeli przepisane formalności dopełnione będą.

§ 2. Do osiągnienia emerytury potrzeba:

a) aby osoba służąca obowiązywała się swemu służbodawcy do obowiązku stałego najmniej rocznego. Posługi przyjmowane na czas krótszy, równie też obowiązki lub zatrudnienia przyjmowane tylko na pewny wymiar lub na sztuki, które osobistej ścisłej zawisłości osoby służącej od służbodawcy za sobą nie pociągają, uwzględniane nie będą.

b) aby w służbie prywatnej taż osoba u jednego lub więcej służbodawców strawiła lat trzydzieści. Przerwy między służbą u jednego lub drugiego służbodawcy do tego okresu lat 30 wrachowane nie będą; takie tylko przerwy do służby lat 30 się policzą, któreby osoba służąca z obowiązku krajowego w służbie wojskowej czynnie przepędziła.

c) aby służba prywatna stanowiła właściwe wyżywienie osoby służącej.

d) aby osoba służąca w ciągu swej służby nie dopuściła się przeniewierzenia względem swego służbodawcy, albo częstych i takich uchybień w służbie, któreby onę niegodną emerytury czyniły.

e) aby po wysłużonych latach 30tu istotnie w stanie niemożności zarobku i w potrzebie wsparcia znajdowała się.

§ 3. Osoby służące, któreby po upływie 30letniej służby były jeszcze zdolne do zarobku, albo naówczas nie potrzebowały wsparcia, mogą wszelako później za nastąpieniem okoliczności w § 2. *e* wyrażonych odwołać się na swoje zasługi i żądać emerytury.

§ 4. Nawet krótszy czas służby upoważnia do żądania emerytury, jeżeli z przyczyny gorliwego pełnienia służby, a nie z nieuwagi lub uchybienia osoby służącej taż stała się niezdolną do zarobku i wszelkiego zkądinąd wsparcia jest pozbawiona.

§ 5. Mający prawo do emerytury obowiązany jest udowodnić je świadectwami w formie przepisanej.

§ 6. Co do czasu odbytej służby i zachowania się podczas takowej, żądane będzie świadectwo od służbodawcy lub jego umocowanego zastępcy wydane, które prócz tego klauzulą zwierzchności niżej przepisaną opatrzone być winno.

§ 7. Zwierzchność pierwszej instancyi prowadzić będzie tabelę wszystkich osób służących w jej okręgu, a każdy będący w służbie lub przychodzący do służby w jej okręgu, powinien się zgłosić do zwierzchności, produkować jej uzyskane już może świadectwa ze służby poprzedniczej i żądać wciągnienia siebie do tabeli dla swego własnego bezpieczeństwa.

§ 8. Tabele te dla łatwiejszego przejrzenia prowadzone będą alfabetycznie, i zawierać mają prócz imienia osoby służącej, jej zatrudnienia i imienia służbodawcy, także inne wszelkie adnotacye względem poprzednio już może dopełnionej służby przez tęż osobę i uzyskanych na to świadectw, a to ażeby na wypadek zaginienia tychże świadectw, wyciąg z tabeli służyć mógł za dowód dla osób któreby tego potrzebowały.

§ 9. Również do tej tabeli zapisze się co rok przy każdej osobie służącej: ile jego służbodawca dopełnił obowiązku w opłacie podatku służbowego i jeśli jakowe szczególne wypadki co do samej osoby służącej nie zaszły; co się szczególnie rozumie jeśli taż osoba odmieniła służbodawcę lub przeszła na inny stopień służby, od którego podług taryfy większy lub mniejszy podatek służebny opłaca się.

§ 10. Występujący ze służby produkuje świadectwo swego służbodawcy zwierzchności, która takowe porównawszy z tabelą potwierdza zgodność a szczególnie wypisuje na świadectwie nr. żurnalów pod któremi służbodawca coroczny podatek służebny uiścił. Lata za które podatek służebny od służbodawcy za osobę służącą uiszczanym nie był, tejże osobie do okresu lat na emeryturę wyznaczonego policzone nie będą.

§ 11. Co do stanu niemożności zarobku, takowy świadectwem lekarza przez zwierzchność ostatniego miejsca pobytu widymowanem, a co do potrzeby wsparcia, takowa świadectwem władzy gminnej przez zwierzchność stwierdzonem udowodnione być powinny.

§ 12. Świadectwo służbodawcy zawierać powinno datę wstąpienia do służby i opuszczenia takowej, niemniej jeżeli **„wiernie“** to jest z przychylnością i dbałością o dobro służbodawcy oraz **„pilnie“** to jest bez zaniedbania należących obowiązków służba pełnioną była; dalej jeśli zachowanie się osoby służącej było **»moralne“**, o ile moralność tu się rozumieć powinna, to jest ażeby osoba służąca nie oddawała się nałogowi pijaństwa, zwady, kłamstwa, zbytnej pasyi, rozpusty lub podobnych wkorzenionych przywar; naostatek, jeśli osoba służąca odbyła służbę *„bez naruszenia powierzonego sobie dobra“*, to jest ażeby nie dopuściła się przeniewierzenia.

§ 13. Jeżeli w świadectwie ze służby który z tych przymiotów *„wiernie,“ pilnie,“ „moralnie,“ „bez naruszenia powierzonego dobra,“* będzie opuszczony, rozumieć się ma, iż służąca osoba dopuściła się wykroczenia w tym względzie.

§ 14. Chociaż spodziewać się można, iż służbodawcy, jak z jednej strony przez podchlebne świadectwa nie

*) Obacz Rocznik c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego. Rok 185½. Zeszyt 1. strona 8.

zechcą ubliżać osobom prawdziwie zasłużonym, i niweczyć zamiaru mienia sług dobrych pobłażaniem ich zdrożnościom; tak z drugiej strony nie zechcą osób służących krzywdzić niezasłużonem ujęciem jednego z wyżmienionych przymiotów (§ 13). Wszelako aby w tym ważnym dla nich wypadku były od przypadkowej dowolności zabezpieczone, zostawia się im wolność, gdyby się wydanem świadectwem pokrzywdzonemi być mniemały, proszenia u zwierzchności o sprostowanie wydanego dla nich świadectwa. Zwierzchność poweźmie od służbodawcy lub też i od innych osób, zaufania godne objaśnienie dać mogących, sumienne przekonanie o prawdziwym stanie rzeczy, i znalazłszy słusznem użalenie strony, starać się będzie u służbodawcy o zmianę świadectwa, a gdyby tenże nie chciał się skłonić do uznania zwierzchności, taż na świadectwie, przy umieszczaniu klauzuli § 10 przpisanej, wyrazi *«iż ze śledztwa okazało się że przymiot w świadectwie zamilczany, osobie służącej wszelako przynależy.»*

§ 15. Poświadczenie takowe zwierzchności, co do przymiotu przez służbodawcę opuszczonego, a przez zwierzchność stwierdzonego, ma ten skutek, iż świadectwo co do tego przymiotu uważa się za zupełne; jednakże to poświadczenie zwierzchności straci nawzajem wiarę natenczas, jeśli zaraz w następnej służbie taż sama wada okaże się, to jest: jeśli ten sam przymiot w zaświadczeniu od następnego zaraz służbodawcy opuszczony będzie: bo wtedy można domniemywać się, że poprzednicza zwierzchność w czerpaniu przekonania niedokładnie o rzeczy wywiedziała się.

§ 16. Osoba służąca która powierzone sobie dobro naruszyła, do emerytury prawa rościć nie może; wszelako takowe przeniewierzenie musi być prawnie udowodnione. Dlatego tylko wówczas przymiot *«bez naruszenia powierzonego dobra»* w świadectwie służbodawcy opuszczony być może, jeśli co do przeniewierzenia osobie służącej zarzuconego, prawne poszukiwanie i wyrok przyzwoitej władzy miejsce miały. Ale i to wykroczenie za umorzone uważać się będzie po upływie lat dziesięciu zupełnie należycie co do wszystkich obowiązków odbytej służby.

§ 17. Jeżeli z innych, w § 13 wymienionych przymiotów w biegu służby, w okresie lat dziesięciu, jeden i ten sam przymiot więcej niż dwa razy w świadectwie opuszczonym zostanie, natenczas osoba służąca również traci prawo do emerytury. Umarzają się jednak takowe uchybienia następnem dziesięcioletniem zupełnie należytem pełnieniem służby.

§ 18. Stan w którym się objawia niemożność zarobku, rozumie się być stanem wieku lub zdrowia. Osoby które po odbytej 30letnej służbie doszły 60 roku życia, już przez sam wiek, a osoby w latach młodszych ten okres służby kończące uważają się być do zarobku niezdolne natenczas, jeżeli przez słabowity lub nadwerężony stan zdrowia lub ciała, nie są w stanie spełnić należycie takiej służby jaką przedtem dla swego nawykłego utrzymania pełnili. Co się tyczy osób które 30stoletnej służby jeszcze nie odbyły, niemożność zarobku natenczas się rozumie, jeżeli stan zdrowia lub ciała osoby ze służby występującej tak dalece jest nadwerężony, iż nawet najpierwszych potrzeb życia same sobie obmyśleć nie są w stanie.

§ 19. Potrzeba wsparcia, co do osób po ukończonej 30toletnej służbie, rozumie się zachodzić wtedy, jeśli osoba z przyczyn w § 18 z służby występująca lub tylko łatwiejszem zatrudnieniem, nieprzynoszącem tyle dochodu co służba przedtem pełniona, zajmować się mogąca, nie posiada tyle funduszów własnych, ażeby sobie nawet skromne ale do nawyknienia zbliżone utrzymanie obmyśleć mogła. Co do osób które nie odbyły 30letnej służby potrzeba wsparcia rozumie się wtedy, jeśli osoba ze służby według § 18 występująca, na opędzenie pierwszych potrzeb życia sposobu nie ma.

§ 20. Osoba mająca potomstwo przez siebie udarowane, lub przez siebie w ten sposób wyposażone, iż nie tylko samo dla siebie może wystarczyć na stosowne do stanu swego utrzymanie, ale prócz tego bez uszczuplenia swego, jest w stanie dać utrzymanie swemu rodzicowi, nie powinna się upominać o emeryturę. Toż samo rozumieć się powinno jeśliby małżonka lub rodzice występującego ze służby, mogły dać mu wyrażone tutaj zaopatrzenie.

§ 21. Osoby służące podzielone będą, stosownie do pełnionego obowiązku, na stopnie, a to:

I stopień, do tego należą: rządcy majątków całych, lub tak zwani komisarze czyli plenipontenci, justycyaryusze, mandataryusze, nadekonomowie, nadleśniczowie, dyrektorowie zakładów industryjnych lub fabrycznych, i tacy którzy rząd nad innemi w zastępstwie służbodawcy jako wyżsi stanowiskiem prowadzą.

II stopień, do tego należą: kasyerowie, rachmistrze, ekonomowie, leśniczowie, majstrowie w zakładach fabrycznych lub industryjnych i tym podobni, którym dozór i prowadzenie pewnej gałęzi gospodarstwa jest poruczone.

III stopień, do tego należą: osoby przy gospodarstwie, w zakładach fabrycznych lub industryjnych do pomocy jako podręczni, lub celem kształcenia się na wyższy stopień umieszczone, jako to: tak zwani pisarze wszelkich kategoryj, podleśniczowie i praktykanci do stałej służby obowiązani; dalej, burgrabiowie, koniuszowie, nadowczarze, strzelcy, cyrulicy, szatni, kuchmistrze, ogrodnicy, profesyoniści wszelkich rzemiosł, którzy jako majstrowie ćwiczeni, służbie prywatnej stałej się oddają i tym podobne zatrudnienia, gdzie właściwie prócz dozoru lub roboty ich własnej, także w pewnym względzie zarządzenie innemi jest im poruczone.

IV stopień, do tego należą: dozorcy przy gospodarstwie w jakiemkolwiek zatrudnieniu przy domach, przy zakładach fabrycznych lub industryjnych, tak zwani gumienni, karbowi, polowi, leśni, stawowi itp. dalej lokaje, kucharze, stangrety, profesyoniści mniejszych kwalifikacyj, którzy tylko samą ręczną pracą służbę pełnią i inne osoby służące, dla których wyższego uzdolnienia nad tu pomiarkowane nie wymaga się, a którym bardziej posługa, aniżeli tylko ręczna praca wydzielana bywa.

V stopień, do tego należą: wszelkie inne ręczne zatrudnienia i usługi niższe, jakoto: stróże domowi, parobcy, stajenni, owczarze, pastuchy, chłopcy i wszelkie inne tym podobne zatrudnienia.

Właściwie służbodawca wraz z osobą służącą determinują stopień do którego taż osoba służąca należy, gdyby jednak o to nieporozumienie zachodziło, zwierzchność po wysłuchaniu stron obu, rozstrzygnie. *(Ciąg dalszy nastąpi).*

Wystawa powszechna w Londynie. *(Dokończenie).*

Przechodzę obecnie do machin rolniczych. Rozpatrując się w tej części wystawy nie można nie wpaść na myśl, że narzędzia rolnicze, które dotychczas dochowały nam się tak, jak je przekazali odlegli przodkowie, bliskiemi są ogólnego przeobrażenia. W całej niemal Europie zmieniły się stosunki włościańskie, a czem jest zniesienie pańszczyzny na Wschodzie, tem zdaje się być i usunięcie praw zbożowych w Anglii. Wszędzie umysł rolnika zmuszony jest, czy to przez brak rąk, czy też przez konieczność większego korzystania z gruntu, do szukania sposobów pomnożenia produkcyi zbożowej. Tego dopiąć bez machin nie może, zkąd się wykrywa potrzeba udoskonalenia tych, których dotąd używano, a ta potrzeba odkrywając szerokie pole zysku mechanikom, znagla ich aby umiejętności swej zasoby rolnictwu poświęcili, tak,

jak dotąd obracali je prawie wyłącznie na korzyść przemysłu. Już dzisiaj machiny rolnicze w wystawie każdego narodu zajmują miejsce dosyć poważne; a choć te, co są wystawione nie zdają mi się być dosyć praktyczne, okazują jednakowoż symptom o którym mówię, to jest zwrotu działalności ludzkiej w tę stronę. I pod tym względem wystawa angielska góruje niezmiernie nad zagraniczną, co wreszcie odpowiedne jest różnicy gospodarstwa w Anglii i zagranicą, i co wreszcie jest skutkiem wpływu wielkich stowarzyszeń rolniczych. Sami Anglicy to przyznają, że przed dziesięcioma laty zupełnie inną byłaby wystawa angielska machin rolniczych. Dzisiaj liczy ona przeszło 300 wystawiających, a we wszystkich tych narzędziach widzę silną wolę człowieka, łamiącą się z trudnościami i starającą się, aby z pracy ludzkiej osiągnąć jak największe rezultaty, o ile jej zastąpić się nie da siłą koni lub pary.

Jako osobliwość uderzył mię nasamprzód pług parowy. Powiem odrazu, co o nim myślę. Choćby pod względem uprawy roli nie pozostawiał on nic do życzenia i wynalazcę zupełnie zadowalniał, to kwestya ceny przyrządu nasuwałaby wielką trudność. Jak dalece ona zachodzi powiedzieć nie umiem, ale myślę, że czytelnik nie bez przyjemności dowie się kilku szczegółów o układzie tego narządu. Wyobraźmy sobie naprzód lokomotywę poruszającą się środkiem pola na drodze żelaznej przenośnej, złożonej z ruchomych szyn, stawiających się jedna za drugą kolejnie. Ta lokomotywa waży 70 cetn. i ma siłę 36 koni, zowie się zaś Kalifornia. Imię to symboliczne jest i pięknej wróżby: bo jeżeli rozwiązanem zostanie zagadnienie, będzie w tej lokomotywie tyle przynajmniej złota, ile w owej ziemi, w owym celu wędrówki połowy świata. Na prawo i na lewo machiny parowej są dwa systemy pługów, mogących się odsuwać lub przysuwać do lokomotywy, a to z pomocą dosyć długiego *łańcucha bez końca*. Łańcuch ten okręca się z jednej strony około walca obracanego przez machinę parową, z drugiej około wałka utwierdzonego stale w gruncie w odległości umiarkowanej łańcuchem bez końca. Jakże pługi postępują? Naprzód zbliżają się do lokomotywy orząc, potem zmieniwszy przyczepienie łańcucha bez końca, oddalają się nie orząc, gdy prosty przyrząd dozwala im nie dotykać gruntu. Ruch pługów jest kolejny, tak, że jeden bez orki dochodzi aż do końca pola, drugi zaś orząc kieruje się do środka; każdy system ma cztery lemiesze, a na każdym systemie czyli wózku z pługami siedzi jeden człowiek kierujący. Zapewniano mnie, że pługi te orząc uchodzą pięć mil angielskich na godzinę, że zastępują szesnaście pługów dwukonnych i ośmiu ludzi; zkądby wypadła oszczędność ośmiu ludzi i trzydziestu dwu koni. Rachunek nie jest łatwy, bo z jednej strony trzeba odtrącić koszta paliwa niszczenie machiny i przypadki, które mogą uszkodzić narzędzia; z drugiej kapitał na kupno koni, ich zużywanie się i śmiertelność. Samo tylko doświadczenie może powiedzieć co ten przyrząd jest wart; nie może zaś być używany tylko na płaszczyznach, lecz i tych jest dosyć na świecie, a u nas podobno nie najmniej.

Ważniejsze przyrządy rolnicze na wystawie angielskiej są z machinami parowemi stałemi lub ruchomemi. Niektóre z nich zalecają się budową i łatwem zastosowaniem. Takiemi są np. młockarnie, sieczkarnie, młyny, machiny do przebierania owsa, mełcia siemienia lnianego itd. Pomiędzy narzędziami polnemi są pługi wszelkiego rodzaju, brony, machiny do rozbijania brózd, brony norweskie, siewniki, motyki, grabie, machiny do rznięcia siana, żniwiarki, itp. Angielscy gospodarze wysławiają niezmiernie motyki i siewniki mechaniczne p. Garetta. Obie używane są zwykle razem, ponieważ jedna przygotowuje robotę drugiej Używają ich do wszelkiego rodzaju ziarna. Motyka mechaniczna p. Garetta jest na kołach; ile ich jest przy jednem narzędziu, tyle dźwignia stopniowo podnosi i spuszcza tak głęboko, że z łatwością wyrywa dzikie zielska i korzenie, choćby grunt oddawna i głęboko zanieczyściły. Oprócz oszczędności czasu i kosztów ma ona tę jeszcze wyższość nad motyką ręczną, że porusza znaczną warstwę ziemi i dodaje w ten sposób nowych soków roślinom, nigdy zaś ich nie narusza. W Anglii do takiej motyki przyprzęgają jednego konia, a dwóch ludzi nią kierujących może oczyścić i przerobić dziesięć do 15 akrów dziennie. Przy innych machinach Garetta nieodzowne są machiny parowe, i to jest właściwą cechą tej części wystawy angielskiej. Tutejsi rolnicy nabierają tego mniemania, że rzadko kiedy para nie może zastąpić siły końskiej. Gdyby to praktyka stwierdziła, uważałbym nową metodę za wielką oszczędność: bo mniej więcej koń użyty do uprawy roli zjada piątą część tego co zarobi, kiedy tymczasem, zastosowane machiny do sieczkarni, młockarni itd., oszczędają przynajmniej szóstą część wydatku na konie, którychby wypadało użyć do tej roboty. Lecz z drugiej strony i to trzeba mieć na względzie, że w Anglii w niektórych miejscach cetnar węgla, mimo wysokiego zarobku górników, kosztuje 4 złp., a jest nieporównanie lepszy od naszego! Dlatego to wszystkie machiny parowo-rolnicze pomijam, i nie będę o nich pisał, chyba kiedy przysięgli odbywszy próbę, wykażą niezaprzeczone a ważne korzyści. Nad żadnem narzędziem rolniczem nie pracowano tyle, co nad pługiem: dlatego też po doświadczeniach robionych z nim w ciągu lat 30tu, stanął on już w rzędzie machin bliskich doskonałości. Z angielskich najwięcej zwracają uwagi pługi Howarda i Bedforda z żelaza kutego. Skład ich elegancki, proporcya kroju i lemiesza wymierzone są na zasadach geometrycznych, przez co zmniejsza się opór i skiby krają się równiej. Dom Ransoma et Comp. znany wszędzie (bo jego katalogi widziałem w Polsce a narzędzia liczą się do najlepszych), przedstawił kilka wyrobów własnych, a mianowicie pług uwieńczony już nagrodą stowarzyszenia rolniczego, mogący orać (za pomocą drobnego przyrządu) tak dobrze w ciężkim jak i lżejszym gruncie.

W wystawie niemieckiej widziałem kilka modeli rolniczych Sprengla i Hartmana, między któremi kilka jest nowych. Tak *np.* jest pług z 16 lemieszami, inny zagłębiający się od 16 do 23 cali, pług pomorski, belgijski. Austrya przysłała kilka pługów wynalazku Infelda rządcy dóbr xcia Lobkowicza; ale przeciw tym narzędziom byłoby wiele do powiedzenia. Pługi belgijskie są mocne, lecz za ciężkie i robota gruba. W wystawie francuzkiej najlepszy jest pług wynalazku pp. André-Jean i Brońskiego. Może on więcej lub mniej się zagłębiać i da się użyć do wszelkiego rodzaju ziemi; model wystawiony jest drewniany. Broński połączył go razem z siewnikiem i broną. Że wszystkich narzędzi rolniczych, ten najśmielej gospodarzom polskim mogę zalecić. Wszakże z wystawy zagranicznej najbogatszą w tym oddziale jest wystawa Ameryki północnej. Nie wchodząc w porównanie pługów starego i nowego świata, przestanę na opisie kilku nadesłanych z Nowego-Yorku i Bostonu. Większa część ma odrębną właściwą sobie formę. Drzewo użyte do budowy może się zdjąć łatwo dla naprawy lub przesyłki w odległe strony; żelazo zaś jest mięszaniną metalów, dzięki której staje się mocnem i trwalszem niż zwykłe, a pokryte polewą ma połysk błękitnej stali i nieprędko rdzewieje. Lecz co mnie w nich najwięcej uderzyło, to sposób zaprzęgu; uważam go za daleko doskonalszy od europejskiego, bo wreszcie próba jest łatwa do zrobienia za pomocą dynamometru. Jest on oparty na rachunku naukowym. Znajdują się także inne przyrządy, jako to: brony, przewyborne grabie, motyki do kopania ziemniaków (urządzone tak doskonale, że nie dotykają i nie obrażają

kartofli), kosy, siwniki itd. Żniwiarek widziałem dwie, obie są ciężkie, niezgrabne, zbyt wielkie, a choć jeden z tych fabrykantów przechwala się, że sprzedał kilka tysięcy naszych narzędzi, nie mogę przypuścić, aby one były praktyczne.

Następny oddział machin podzielony jest na cztery części: 1) Narzędzia miary, to jest do mierzenia czasu, miejsca, objętości, wagi i różnych zjawisk fizycznych; 2) narzędzia wykazujące zasady fizyki; 3) narzędzia muzyczne; 4) narzędzia chirurgiczne. W galeryi południowo-zachodniej znajdują się zegary. W przechodzie uważałem zegar wieżowy Denta. Ma on to właściwego, że skazówka minut zamiast posuwać się zwolna, skacze co pół minuty, jak to jest zwyczajnem przy skazówkach sekundowych. Dzwony są z żelaza lanego. Postępując dalej spotykam tak wielką ilość zegarów doskonale wykonanych, że czuję się w kłopocie które wybrać, aby o nich coś powiedzieć. Wszelako zegary Roberta są od innych oryginalniejsze. Jest tu nie mała liczba regulatorów, o których już pisałem. Zegary stołowe pod względem gustowności ozdób, ustępują zupełnie francuzkim. Interesujące są zegary wykazujące ruch gwiazd; najważniejszym z nich jest zegar Lovelaca, dokonany w zeszłym wieku; mówią, że nad nim pracował 34 lat. O zegarkach kieszonkowych angielskich nie warto mówić: są niezgrabne, ciężkie, a co najważniejsza, trzy razy droższe od genewskich.

(z *Bibl. Warsz.*)

O łowieniu ryb w rzekach.

Rozchodzi się wieść jakoby Rząd zamyślał wolność łowienia ryb w rzekach, które dotąd lub dworom lub pojedynczym właścicielom należały, odtąd tym indywidualnie przyznać, których niwy do rzek przypierają. Przez podobne rozporządzenie zostanie i prawo własności dotychczasowych właścicieli nadwerężone, i paręset rodzin, które się dotąd wyłącznie temu zatrudnieniu oddają i we wszystkie narzędzia do tej czynności potrzebne są zaopatrzone, straci swój zarobek. W przekonaniu, że każdego prawego obywatela jest obowiązkiem zwrócić uwagę Rządu na następstwa z podobnych rozporządzeń wyniknąć mogące, pomijając obronę prawa własności, przedstawiam wypadek, który skutki podobnej wolności dostatecznie wykazuje. Mam dwie gminy nad rzeką Dniestrem położone; w roku 1848 przywłaszczyły sobie te gminy *per jus fortioris* prawo łowienia ryb w rzece Dniestrze, które do mnie wyłącznie należało, i tak gorliwie się tej zabawie oddały, że odtąd żadnego robotnika z tych gmin dostać nie można. Zważywszy, że ten połów ryb był rocznie tylko za kwotę 24 złr. m. k. wydzierżawianym, i dopuśćmy, że dzierżawca drugie tyle zarabiał, czyliż godzi się by tak małej wagi zarobkowość całe gminy odrywała od zajęć, większe korzyści i im samym, i krajowi przynoszące? lecz jakaż ztąd strata dla ogółu wynika, gdy zważymy że cała ludność tych dwóch gmin 91 numerów, a 605 dusz wynosząca, bez najmniejszego pożytku, tej zabawce oddana, już w niczem do ogólnego dobra kraju się nie przykłada.

W. K.

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 8 listopada. Handel zbożowy w Anglii zawsze w tej samej stagnacyi. Spekulacya zupełnie ustąpiła ze sceny, a obrot interesów ograniczał się do zaspokojenia potrzeb wewnętrznej konsumpcyi. Na targu londyńskim krajowa pszenica odchodziła po cenie zeszłotygodniowej, wartość zagranicznej nie uległa zmianie.

W ciągu tygodna przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	bobu i gro.	siem. l.	rzepak.	mąki c.
z kraju kwar.	6,096	5,677	8,201	1,807		70	26,035
z zagr. «	11,329	850	12,482	105		3,818	16,999

Mąka była szukaną, a za jęczmień od ½ do 1 sz. płacono wyżej.

Szkockie, irlandzkie i prowincyonalne targi nie były ożywione, ale bez żadnej ku zniżeniu dążności. Właściciele obstawali mocno przy żądaniach; kupujący więc tyle tylko brali, ile konieczna wymagała potrzeba. Choroba ziemniaków coraz większe zdaje się przybierać proporcye, a z wszystkich stron donoszą, że rolnicy angielscy niskiemi cenami pszenicy nie pokrywając kosztów uprawy, daleko mniejsze obsieli łany, i na kulturę lnu, konopi tudzież innych roślin główne zwracają uwagę.

We Francyi targi trzymają się mocniej. W Holandyi po wielkiem ożywieniu nastąpiła cisza, i ceny od 3 do 8 guld. spadły.

Żyto na berlińskich targach znowu się podniosło, z powodu znacznego i coraz zwiększającego się exportu do Saxonii i Bawaryi.

Na gdańskiej giełdzie żadnego życia i ruchu. Pszenica świeża ani z Polski, ani z prowincyj pruskich nie przybywa; a partyjki z bliższych okolic odznaczają się słabym gatunkiem i niską ceną.

W ciągu tygodnia sprzedano na giełdzie tylko 26 łasztów świeżej pszenicy, 43 łasztów żyta, 30 łasztów siemienia lnianego i 9 łasztów grochu.

Za łaszt wagi hol. płacono guld. pr.					Korzec warszawski			
Pszenicy	od	do	od	do	od zł.	gr.	do zł.	gr.
świeżej	126½	—	372	—	26	1	—	—
sie. lnian.	120	128	330	—	24	3	24	24
żyta	—	—	375	—	—	—	26	7
grochu	—	—	270	—	—	—	20	9

W ciągu października port gdański wyexportował łasztów pszenicy 1,904, żyta 232, jęczmienia 1 łaszt., grochu 7 łaszt., rzepaku 42 łasztów.

Całoroczny export po 1 listopada wynosił łasztów 32,148, żyta 4,467, jęczmienia 1,842, owsa 300, grochu 632, siemienia lnianego 275, rzepakowego 607 łasztów.

Pod Toruniem weszło na wodę pruską na 4 berlinkach pszenicy łasztów 100.

1,604 belek sosnowych wielkich, 15 łasztów murłat, 57 belek dębowych, 45 łasztów bali, 20 łasztów klepki pipówki.

Kursa zamian. Paryż 80½. Londyn 203. Amszterdam 102½. Hamburg 45. Warszawa 94¾. *Makowski Kendzior & C.*

Lwów, 16 listopada. Na onegdajszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 17 złr. 30 kr., żyta 12 złr. 45 kr., jęczmienia 10 złr. 30 kr., owsa 5 złr. 31 kr., hreczki 11 złr. 48 kr., grochu 17 złr. 00 kr., kartofli 7 złr. 15 kr.. Cetnar siana 2 złr. 35 kr., okłotów 1 złr. 52 kr. Za sąg drzewa bukowego 30 złr. 00 kr. w. w. Garniec 30⁰ okowity 1 złr. 15 kr. m. k. w hurtowej sprzedaży.

Nowe dzieła.

Powszechne *Ogrodnictwo* obejmujące uwagi nad zakładaniem ogrodów, ogólne zasady uprawy roślin, tudzież praktyczną naukę urządzania inspektów, cieplarni i oranżeryj; rozmnażania i pielęgnowania wszelkich ogrodowych ziół, krzewów i drzew, tak użytkowych, jako i ozdobnych czyli kwiatów. Na długiem doświadczeniu oparte i do potrzeb kraju zastosowane. Przez Michała *Czepińskiego*, ogrodnika i właściciela ogrodu w Warszawie. Z XIII tablicami rycin. Wydanie drugie poprawne i znacznie powiększone. Warszawa. 1851. Nakład G. Sennewalda, druk Ungra. w 8ce Str. XII i 671. *Złp. 24.*

— Betrachtungen über die Behandlung der Streitigkeiten zwischen den gewesenen Herrschaften und den ehemaligen Unterthanen in Galizien. *Von Cornelius von Krzeczunowicz.* Lemberg, gedr. in der Ossolinskischen Druckerei. 1851, 8vo. S. 72. (*Uwagi nad postępowaniem w załatwianiu sporów pomiędzy dawnymi dziedzicami, a ich niegdy poddanymi w Galicyi, przez Kornela Krzeczunowicza. Lwów, w drukarni Ossolińskiego. 1851*).

— W drukarni Zakładu narodowego imienia Ossolińskich wyszedł i jest do nabycia we wszystkich xięgarniach

TOALETOWY

KALENDARZYK DAMSKI NA ROK 1852.

OBEJMUJĄCY W SOBIE:

Wykaz odpustów w kościołach lwowskich.

Kalendarzyk polski.
Kalendarzyk ruski.
Kalendarzyk starosławiański.
Jenealogię panującego cesarskiego domu.

Poezya:

Wiesław. Powieść Brodzińskiego.
Dziad i Baba. Kraszewskiego.
Jestem kobietą. Anny L.
Krakowiak. E. Wasilewskiego.

Manualik toaletowy:
Woda angielska higieniczna.
Lekarstwo na wyrzuty.
Mleko higieniczne z migdałów.
Woda poziomkowa.
Olejek na wzrost włosów.
Sposób do perfumowania bielizny.
Środek na bole pochodzące z ciasnego obuwia.

Wyjawienie pielęgnowania i leczenia ptaków.
Pielęgnowanie pokojowych ptaków.
Karmienie młodych ptaków.
O chorobach i leczeniu tychże.
O kanarkach.

Cena exemplarza 20 kr. m. k. Biorącemu u *dzierżawcy* drukarni Zakładu Ossolińskich razem 10 exemplarzy, odstępuje się znaczny rabat.

Kurs lwowski z dnia 17 listopada.

	złr.	kr.		złr.	kr.
Dukat holenderski .	5	35	Rubel rosyjski sr.	1	54
Dukat cesarski . . .	5	43	Polski kurant . . .	1	25
Półimperyał rosyjski	9	84	Listy zastawne gal.	80	10
Talar pruski	1	45	*Laża od duk. ces. 30¼*		
			Laża od srebra 24⅝		

Nakładem Redakcyi.

W druk. Zakł. narod. Ossolińskich — Odpowied. dzierżawca W. Maniecki